Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką.

Nr. 244 Kraków, sobota 25 października 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K). Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 140.256. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 5 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Litwa kowieńska a Polska.

Podawaliśmy szereg depesz, świadczących, jak bezceremonialnie grasują Niemcy i podszyta Niemcami armia Awałowa-Bermonta na terenie Łowy i Żmudzi.

Już dawniejszy fakt zbrojnego opróżnienia przez Niemców gimnazyum szawelskiego, podczas którego stawiającą opór młodzież szkolną i nauczycielstwo kopali, płazowali, siekli nawet i wyrzucali oknami, zwie organ Litwinów, „Głos Litwy" nowemi Króżami.

Świeżo przytaczana przez nas odezwa komendanta rosyjskiego w tychże Szawlach świadczy dosadnie, iż reakcya rosyjska (a tu działa ona bez maski) zgoła ignoruje samodzielność państwa litewskiego, uważa je nadal za ziemię rosyjską, którą można zbywać jeno frazesem samorządu.

W tych smutnych dla Litwinów chwilach usłyszeli oni jeno ze strony rządu polskiego słowa o tyle życzliwe, że zapowiadające, iż Polska nie myśli korzystać z trudności, w jakich się znajdują; że mogą bez obawy ogołocić z wojsk linię demarkacyjną „skoncentrować swe siły przeciw armiom niemiecko-rosyjskim".

A przecież jeżeli się zważy linię polityczną kierujących sfer litewskich w Kownie — to wedle niej miałaby Polska być owym przeciwnikiem najniebezpieczniejszym, a Niemcy poczytywani byli za piorunochron i źródło pomocy finansowej.. Dzisiaj ci Niemcy—odgrywają komedyę żołnierskiej samowoli i do spółki z Rosyanami z pod czarnosecinnego znaku napastują miasta litewskie i rozbrajają litewskiego żołnierza.

Kto ocenia różnice sił armii polskiej, a litewskiej — zdaje sobie chyba sprawę, że wojsko polskie, gdyby ze strony polskiej nastawano na Litwinów, mogłoby całą Kowieńszczyznę w krótkim czasie zająć. Nikt tego wszakże nie myślał próbować..

Po okresie ultra-niemieckim liczyły rządzące w Kownie sfery na jakąś specyalną protekcyę Anglii — dość buńczucznie przechwalano się wobec Polaków, że choć Litwa kowieńska mała, ale jest jakoby szczególnie uprzywilejowaną — wobec oparcia, które zawsze znajdzie w Londynie.

Czy to też nie było przesadnem łudzeniem się?

Czy Anglia nie mogłaby choćby pp. Awałowów ustatkować, gdyby jej opieka tak czułą i ofiarną była istotnie?

Dzisiaj owo szczupłe pastewko, zagrożone przez reakcyjną i bolszewicką falę rosyjską i przez niemieckich kondotyerów odczuwać musi swoje osamotnienie, tem dotkliwsze że nie jest to „splendid isolation", lecz izolacyą słabego.

Czy te wszystkie smutne perypetye, będące przedsmakiem tego, jak nieznośnem byłoby stale położenie tak malutkiego państwa, wtłoczonego między świat germański a moskiewski nie przekonają Litwinów, że jedyną dla nich możliwością polityczną jest zbliżenie się do Polski, mającej tych samych przeciwników — reprezentującej wszakże zasób sił, znacznie większy, niż Litwa etnograficzna. Nie było to ani przypadkiem, ani fantazyą dynastów litewskich, gdy ongi szukali z Polską węzłów politycznych: było to koniecznością dziejową, — wobec groźnej ściany krzyżacko-pruskiej, a następnie wciąż rosnącej ekspansyi Moskwy. Można się od takiej konieczności do czasu odżegnywać, ale kosztem bardzo ciężkich przejść.

Te ciężkie przejścia bodaj, że już zawisły nad krainą litewską.

Plany odbudowania Węgier.

Wojna światowa zakończyła się niebywałą katastrofą państwa węgierskiego. Straciło ono prawie wszystkie obszary zamieszkane przez ludność niemadziarską, razem blisko dwie trzecie swego obszaru i zaludnienia. Grożą Węgrom zresztą jeszcze dalsze straty, albowiem Rumunia nie chce uznać decyzyi Najwyższej Rady koalicyi w sprawie granicy węgiersko-rumuńskiej i domaga się czysto madziarskich obszarów po lewym brzegu Cisy, które Rumunii przyznawał układ zawarty z ententą w r. 1916.

Pomimo bezprzykładnej klęski węgierski imperyalizm i nacyonalizm nie chce dać za wygraną. Czuje atoli, że o własnych siłach nie jest zdolny odzyskać ziemie utracone wskutek wojny. Dlatego oligarchowie madziarscy, których ekspozyturą jest obecny gabinet Friedricha, wpadli na myśl wyzyskania przeciwieństw istniejących pomiędzy sąsiadami Węgier i złączenia się z jednym z nich przeciw pozostałym, ażeby im odebrać terytorya należące poprzednio do państwa węgierskiego.

Jako głównego wroga Węgrzy uważają państwo czechosłowackie. Jako sprzymierzeńcy przeciw niemu wchodziły w rachubę Jugosławia i Rumunia. Początkowo nadzieje Madziarów zwracały się ku Jugosławii, głównie z tego powodu, że państwo to zagarnęło znacznie mniej obszarów dawniej węgierskich niż Rumunia. Wyrazem kombinacyi węgiersko-jugosłowiańskiej były lansowane swego czasu pogłoski o ofiarowaniu korony węgierskiej regentowi królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, ks. Aleksandrowi.

Plan ten jednak rozbił się dla różnych przyczyn. Przedewszystkiem związek z Jugosławią oznaczałby nieodwołalne zerwanie z Włochami, na przyjaźni których Węgrom bardzo wiele zależy. Z drugiej strony miarodajne czynniki południowo-słowiańskie nie objawiały żadnej ochoty zadzierania dla pięknych oczu Węgrów z Czechami, z którymi Jugosławia sama nie ma żadnych sprzecznych interesów. Pozatem społeczeństwo południowo-słowiańskie jest zbyt demokratyczne, ażeby pomiędzy niem a szlachtą madziarską mogły się zadzierzgnąć nici sympatyi. Nie mogło być o tem mowy zwłaszcza od kąd w sierpniu br. przyszedł w Jugosławii do władzy gabinet Dawidowicza opierający się na bloku demokratyczno-socyalistycznym.

Wobec tego reakcyoniści węgierscy zwrócili się do Rumunów, których bagnety umożliwiły im objęcie na nowo rządów w kraju. Rumunia rządzona faktycznie pomimo pozorów liberalno-demokratycznych przez bojarów musiała swym ustrojem politycznym i społecznym wywierać szczególniejszą atrakcyę na oligarchię madziarską. Jakoż zaraz po zajęciu Budapesztu przez Rumunów rozeszły się wieści, że król Ferdynand rumuński ma przybyć do stolicy Węgier i przyozdobić swe skronie koroną św. Stefana.

Pewna trudność urzeczywistnienia tej myśli leżała w sympatyach znacznego odłamu magnateryi i wielkiej burżuazyi węgierskiej dla zdetronizowanej dynastyi habsburskiej, zwłaszcza dla jej madziarskiego przedstawiciela, arcyksięcia Józefa. Sentyment lojalności dynastycznej nie powstrzymałby jednak feudałów madziarskich od rzucenia się w objęcia rumuńskich bojarów, gdyby ci ostatni zechcieli dopomódz do odebrania przynajmniej Słowaczyzny i Rusi węgierskiej Czechom.

Dotychczas jednak rząd rumuński nie objawia skłonności do tego rodzaju polityki, która pociągnęłaby za sobą niechybnie jawny konflikt z ententą. Wydaje się także w najwyższym stopniu nieprawdopodobnem, ażeby koalicya zgodziła się na unię personalną Rumunii i Węgier. Także z punktu widzenia narodowo-rumuńskiego związek polityczny z dotychczasowym największym wrogiem Rumunii musi wydawać się wielce niebezpiecznym. Dla tych przyczyn plany madziarskich reakcyonistów, zmierzające do restauracyi choćby częściowej dawnego państwa węgierskiego, nie przybrały dotąd realnych kształtów. Niemniej atoli plany takie istnieją a w odpowiedniej chwili może być podjęta próba ich wykonania. Stosunki po drugiej stronie Karpat są wciąż dalekie od konsolidacyi. Żadne niespodzianki nie są wykluczone.

Katastrofa aprowizacyjna pracowników kolejowych i ich rodzin.

Ze sfer kolejarskich otrzymujemy następujący komunikat:

Pomimo naszych najenergiczniejszych kroków nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć pracowników kolejowych w żywność, gdyż potrzebna nam mąka do wypieku chleba, mąka do gotowania, cukier i inne artykuły rejonowano od czasu rozwiązania byłej Sekcyi Ministerstwa Aprowizacyi w Krakowie wogóle nie są nam dostarczane, albo w ilości tak szczupłej, że niemi nie można zabezpieczyć ani w 10 części głodujące szeregi pracowników i ich rodziny. Poczyniliśmy z naszej strony wszystko, aby czynnikom, które zajmują się kierownictwem aprowizacyi kolei wytłumaczyć, że znajdujemy się przed katastrofą. Jednakowoż do tej chwili nie poczyniono potrzebnych zarządzeń.

Pracownicy kolejowi, pomimo że w ostatnich miesiącach cierpieli nędzę i głód — postanowili na swoim ostatnim zebraniu w Warszawie dalej pracować w przekonaniu, że rozwoju budującego się Państwa Rzeczpospolitej Polskiej nie można tamować strejkami. Jesteśmy jednakowoż w obawie, że jeżeli dalej tak pójdzie, to głód jaki już zagląda nam w oczy doprowadzi do katastrofy.

Dnia 16 bm. wręczony został Ministerstwu kolei i Aprowizacyi memoryał, który załączamy i upraszamy o zamieszczenie tegoż bez jakichkolwiek komentarzy z naszej strony w Szanownem piśmie.

Związek nasz który wziął na siebie ciężki obowiązek dostarczania żywności pracownikom kolejowym i ich rodzinom pragnie obowiązkowi swemu zadość uczynić, a Zarząd podpisany przeniknięty obowiązkiem obywatelskim utrzymania porządku i ładu w kraju prosi Szanowną Redakcyę, aby zechciała go poprzeć w jego dążeniach i ze Swej strony wniosła apelacyę do rolników, którzy posiadają zapasy zboża i nie chcą go wydać Państwu, aby odstąpili je przynajmniej w części na wyżywienie pracowników kolejowych Związkom okręgowym i Centralnej Kooperatywie pracowników kolejowych.

Wspomniany memoryał brzmi:

Kraków, dn. 15 październ. 1919.

Do Ministerstwa Aprowizacyi w Krakowie.

Podpisany Związek przejął już z początkiem czerwca br. od krakowskiej Dyrekcyi polskich kolei państwowych aprowizacyę pracowników kolejowych i ich rodzin okręgu tejże dyrekcyi i tem samem przyjął obowiązki urzędowego aprowizowania tychże pracowników.

Ponieważ w obecnych czasach artykuły kontyngentowe dostarczane były podpisanemu Związkowi przez dotychczasowe urzędy w ilości tak szczupłej że nie mógł on podołać swojemu zadaniu, widzi się podpisany Zarząd zmuszony złożyć następujące oświadczenie:

Pracownicy kolejowi i ich rodziny, którzy wyłączeni są z aprowizacyi miejskiej i pojedynczych powiatów znajdują się z powodu niedostatecznego przydziału w największej nędzy, albowiem dręczeni chorobami epidemicznemi, jak czerwonka, tyfus plamisty it. p. nie otrzymują potrzebnych przy takich chorobach artykułów odżywczych, jak mąka pszenna, tłuszcze, ryż, grysik i cukier.

Związek nie otrzymał oprócz 5000 kg za miesiąc lipiec, sierpień, wrzesień i październik żadnej mąki pszennej. Mąki chlebowej zaś dostarczono Związkowi zaledwie połowę należnej racyi.

Zaznaczamy, że cukru za miesiące sierpień, wrzesień i październik Związek również nie otrzymał.

Według telegramu Ministerstwa Aprowizacyi z dnia 27 września br. miało być dla kolejarzy małopolskich z Modlina wysłane 59 wagonów żyta, z których Związek nasz otrzymać miał 29 wagonów. Pomimo tego, że należąca kwota została na czas uiszczona nie wysłano nam do dnia dzisiejszego ani jednego wagonu żyta.

Rozporządzeniem Generalnego Delegata p. Gałeckiego została Sekcya Ministerstwa Aprowizacyi w Krakowie zwinięta i agendy tejże przelane na Wydział Aprowizacyjny we Lwowie.

Jednakowoż aprowizacya pracowników kolejowych okręgu tutejszej dyrekcyi kolejowej nie została stanowczo uregulowana tak, że nie wiadomo, czy po przydział zwracać się należy do Ministerstwa Aprowizacyi w Warszawie czy do Wydziału aprowizacyi we Lwowie.

Ze względu na panujące braki innych artykułów spożywczych zmuszony był podpisany Związek starać się o kilkaset wagonów ziemniaków z Poznania, gdyż ziemniaki w Małopolsce są prawie że nie do nabycia, w celu tym wysłano do Poznania dnia 8 bm. cały skład w liczbie 50 wagonów krytych, aby zabezpieczyć przywóz ziemniaków w stanie nadającym się do utrzymania na zimę.

Na rozporządzenie Dyrekcyi poznańskiej zostały wagony te zatrzymane i wzamian tychże dostarczono pojedyncze grupy wagonów otwartych tak że dnia 13 bm. byli w stanie wysłańcy nasi załadować zaledwie 13 wagonów ziemniaków. Zaś przywóz ziemniaków w wagonach otwartych przy obecnym stanie powietrza (częściowe mrozy, śniegi i deszcze) równa się katastrofie finansowej dla Związku i spowodować musi klęskę głodową pracowników kolejowych i ich rodzin, przyczem uwagę zwrócić potrzeba na to, że niektóre większe stacye jak Nowy Sącz, Żywiec, Sucha i inne znajdują się w okolicach górzystych wystawionych na niższą temperaturę.

Biorąc wszystkie te powody pod uwagę, nie może podpisany Związek przyjąć na siebie na przyszłość tak wielkiej odpowiedzialności, jaka połączona być musi z nieodzownie nastąpić muszącą klęską głodową i składają odpowiedzialność w ręce Szanownego Ministerstwa Aprowizacyi.

Związek Stowarzyszeń spożywczych Pracowników polskich kolei państwowych w Krakowie.

Z czeskich gwałtów na Słowaczyźnie.

Prasa czeska o aresztowaniu ks. Hlinki.

Z Czech komunikują nam:

Aresztowanie księdza Hlinki, odbiło się silnem echem w prasie czeskiej, która z wyjątkiem pism katolickich przedstawia całą aferę działacza słowackiego, jako zdradę stanu, a fakt aresztowania jako karę zasłużoną. Katolicki, ołomuniecki „Naszinec", który stale bronił ks. Hlinki przed napaściami czeskimi, tak donosi o tem aresztowaniu, które wywołało wzburzenie na całej Słowaczyźnie.

„Hlinkę uwięziono dn. 13 b. m. Oczekiwano tego ogólnie zaraz gdy wrócił dnia 9 bm. do Różomberku. Przybył sam jeden. Dr. Jehliczka (jak wiadomo, prawa ręka Hlinki) został zagranicą. Z otoczenia ks. Hlinki udali się do Ameryki: (na agitacyę zatem wśród Słowaków) P. Step Mnohel, redaktor „Słowaka", prof. Rudinsky i kupiec Kubała. Hlinkę aresztowała o g. 3-ej rano tajna policya. O 1-ej w nocy przybył do Różomberka komisarz państwowy z agentami i listem gończym. Przy aresztowaniu wygłosił Hlinka przemówienie, w którem „tłómaczył swój czyn". Następnie stwierdza „Naszinec" wzburzenie ludności. „Interweniowało — pisze — wojsko czeskie. Sytuacya stała się groźną, gdyż **lud słowacki wystąpił przeciwko żołnierzom. Lud łżył Czechów i groził im.** Poczem gniew tłumu skierował się przeciwko Burianowi, sekretarzowi ministra Szrobara. W willi Buriana **zdemolowano okna. W fabryce Janczeka (Czechofila) zdemolowano mieszkanie właściciela.** W akcyi wzięła udział również ludność Czernowy. Wojsko z policyą interweniowało, **aresztując wielu ludzi. Ludność opierała się, łżąc Czechów. Było kilku rannych.** Pod wieczór przybyło z Preszburga 50 żandarmów czeskich. Hlinkę odwieziono automobilem do więzienia.

Ołomuniecki „Pozor" z dn. 15 bm. w artykule „Hlinka" tak omawia fakt aresztowania:

„Ze Słowacyi dochodziły nas niedawno wieści o okrucieństwach węgierskich. Płynęła krew niewinnych, płynęła gdyż Słowacy nie chcieli dać sobie wydrzeć swej narodowości. Po całym świecie kulturalnym biegła ta wieść o okrucieństwach. Wtedy w miastach Moraw i Czech ukazał się młody ksiądz, który w czarnych kolorach malował cierpienia Słowaków i prosił Czechów o pomoc. Był to Hlinka. A dziś?"

Praski „Cech" w Nr. 281 w artykule „Hlinka" pisze: „zdrajcą stanu ogłoszony ten wódz swego narodu oczekuje w spokoju, jak z nim postąpią. Mało w którym narodzie postąpiono tak z mężem, który dla wolności swego narodu gotów był wszystko poświęcić. **Ta sama prasa czeska, która niedawno sama jeszcze jęczała pod batem austryackim obecnie szkaluje Hlinkę za obronę praw Słowaków".**

Takie stanowisko zajmuje prasa przychylna Hlince. Organy zaś robiące politykę unifikacyjną czesko-słowacką, jak narodowo-demokratyczne „Narodni Listy" i inne miotają tylko gromy na głowę ks. Hlinki, jako tego, który zdaniem ich, wprowadził zamęt na Słowaczyznę i zdradza republikę czeską na korzyść Polaków i Węgrów.

Rozumie się. że te wyzywające głosy zaostrzają sytuacyę.

Ku czci Konopnickiej.

W niedzielę 26 października odbędzie się w **sali Związków robotniczych, Dunajewskiego 5, II. piętro**

Poranek wokalno-muzyczny

zapowiedziany pierwotnie na 19 października i odłożony z powodu przyjazdu Naczelnika państwa i uroczystości powitalnych.

Poranek ten otwiera szereg poranków wokalno-muzycznych, które urządzać będzie stale Komisya Oświatowa P. P. S. z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych.

Program poranku ku czci Konopnickiej będzie następujący:

Słowo wstępne: **Tow. Emil Haecker.**

Śpiew: **Prof. Adam Ludwig i p. Wanda Hendrichówna.**

Deklamacya: **p. Marya Malicka.**

Solo skrzypcowe.

Chór **„Lutni robotniczej".**

Bilety do nabycia przy wejściu po 2 K. Początek o g. 10 rano.

Z DNIA.

UZNANIE RZĄDU ŁOTEWSKIEGO PRZEZ POLSKĘ.

Warszawa. (PAT) W dniu 22 bm. **delegacya rządu łotewskiego, z p. Mejerowiczem, ministrem spraw zagranicznych na Łotwie, na czele, była przyjęta na zamku przez prezydenta ministrów p. Paderewskiego.** Prezydent ministrów zapewnił podczas rozmowy z członkami delegacyi **o żywych sympatyach Polski dla narodu łotewskiego i zakomunikował, że rząd polski gotów jest uznać niepodległość de facto Rady narodowej łotewskiej** i wręczył ministrowi Mejerowiczowi notę treści następującej: Do Pana Mejerowicza ministra spraw zagr. Łotwy. Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że rząd **polski gotów jest uznać Radę narodową łotewską, jako niezależną de facto aż do chwili, w której konferencya pokojowa przyzna Łotwie statut, odpowiadający woli narodu łotewskiego.** Rząd polski wierzy mocno, że **wspólne interesy obydwu krajów zarówno jak ich wzajemne sympatye, ustalą w najbliższej przyszłości pomiędzy Łotwą a Polską węzły przyjaźni i szczerego porozumienia.** Z tego względu **rząd polski byłby szczęśliwy, gdyby mógł powitać w Warszawie przedstawicielstwo Łotwy, mając jednocześnie pewność że rząd łotewski zechce przyjąć życzliwie misyę polską która pod kierownictwem p. Boufała udała się do Rygi w celu nawiązania tam stosunków z rządem łotewskim.** Zechce Pan, Panie Ministrze przyjąć zapewnienia mojego wysokiego poważania. **Paderewski.**

(Dotąd tylko Anglia uznała rząd łotewski. — Red. „Naprz.").

ARESZTOWANIE REF. MIN. APROWIZACYI.

Z Warszawy donoszą, że aresztowany został referent ministerstwa aprowizacyi na obwód łucki, Jerzy Szpitalski. Aresztowanie nastąpiło wskutek nadużyć cukrem, których się dopuścił Szpitalski w charakterze urzędowym.

NIEMCY ŻĄDAJĄ WOLNEGO PRZEMARSZU PRZEZ LITWĘ.

Wilno. (PAT) Zastępca gen. v. der Goltza, gen. Eberhardt, zażądał od Litwy, aby przepuściła wojska niemieckie przez swe obszary. Litwini **odpowiedzieli na to żądaniem, aby wojska niemieckie natychmiast opuściły obszar Litwy.** Oddziały Bermonta stoją na linii Radziwiliszki-Rosienie i nie posuwają się dalej.

STAN OBLĘŻENIA NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

Kowno. (PAT) Na całej Litwie ogłoszono stan oblężenia. **Tarybę zwołano** na dn. 25 bm.

ATAKI BOLSZEWICKIE POD POŁOCKIEM.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 23 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **W rejonie Połocka bolszewicy, wprowadzając do akcyi nowe siły, w dalszym ciągu uporczywie atakują nasze oddziały.** Na reszcie frontu bez zmiany.

TROCKI PROPONUJE ZNIESIENIE SOWIETÓW.

Kopenhaga (PAT). Według sprawozdania z Rosyi, zaproponował **Trocki zniesienie wszystkich rad żołnierskich** i utworzenie wspólnej komendy dla wszystkich wojsk sowieckich.

JUDENICZ NA PRZEDMIEŚCIACH PETERSBURGA?

Londyn (PAT). Dzienniki donoszą, że **wojska Judenicza stoją na przedmieściach Petersburga i zajęły już tę część miasta, w której znajduje się fabryka putiłowska.**

DONIESIENIA BOLSZEWICKIE.

Wiedeń. (PAT.). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Moskwy: **Ofenzywa generała Judenicza na Petersburg zakończyła się sukcesem wojsk czerwonych.** Nieprzyjaciel chciał opanować wzgórza koło Pułkowa. Wojska czerwone nie tylko ze skutkiem broniły tych wzgórz, lecz także kontratakiem na szerokim froncie pojmały wielu jeńców i zdobyły kilka karabinów maszynowych.

Wiedeń. (PAT.) Biuro kor. donosi z Moskwy pod datą 23 bm.: Wedle ostatnich wiadomości z frontu, w odcinku Pskowa jest położenie wojsk czerwonych bardziej ustalone. **Krasne Stanki zostały ponownie odzyskane przez wojska sowieckie.** Nieprzyjaciel cofa się i jest ścigany.

KLĘSKA DENIKINA.

Komunikat bolszewicki z 21 bm. donosi:

Czerwona armia zdobyła wczoraj z powrotem Orzeł po zaciekłych walkach. Pod Woroneżem przyszło do bitwy, w której 18 pułków Denikina uległo zniszczeniu. Zdobyliśmy 75 karabinów maszynowych i dwa pociągi pancerne i wzięliśmy do niewoli niezmierną liczbę jeńców. Także olbrzymie ilości innego materyału wojennego wpadły w nasze ręce. Nasz marsz na południu trwa dalej.

KLĘSKA KOLCZAKA.

Berlin (PAT). „Voss. Zeitung" podaje za źródłami rosyjskiemi następujące telegraficzne sprawozdanie z frontu rosyjskiego z dnia 22 b. m.: Front generała Judenicza: Wojska nasze dotarły aż do miasta Pawłowska. Front generała Denikina: **Obecnie toczą się walki na zachód od Kijowa. Na wschód od Orła wkroczyły nasze wojska do gubernii Tulskiej.** Na południe od Woroneżu trwają **gwałtowne walki.** Front generała Kolczaka: **Na południe od Kurganu nieprzyjaciel przerwał po walkach nasz front.**

SIŁY CZERWONEJ ARMII.

Bukareszt (PAT). Ag. Dacia donosi z Odessy: Według dziennika „Swobodnaja Rosja" **wynosi stan efektywny rosyjskiej armii czerwonej 455 tysięcy żołnierzy,** którzy utrzymują wewnątrz kraju porządek.

ZAWIADOMIENIA KOMISYI OŚWIATOWEJ **P. P. S.** Staraniem Kom. Ośw. P. P. S. odbędzie się w pierwszym dniu konferencyi oświatowej t. j. w sobotę dnia 1 listopada w sali Związku stow. rob. w Krakowie wieczorek literacko-artystyczny. Odczyt o Adamie Asnyku wygłosi tow. **E. Haecker,** po odczycie będą produkcye wokalne, deklamacye itd. Wstęp dla delegatów wolny, dla gości Kor. 4. W drugim dniu konferencyi t. j. dnia 2 listopada w niedzielę będzie wieczorem w Teatrze miejskim im. Juliusza Słowackiego przedstawienie „Dziadów" A. Mickiewicza w układzie Wyspiańskiego ze wstępną prelekcyą o „Dziadach". Wcześniejsze zamówienia biletów przyjmuje już od soboty d. 25 bm. komisya oświatowa (tow. dr. Bol. Drobner) w sekretaryacie Krak. Rady rob. Dla delegatów i gości z prowincyi zarezerwowane będą bilety tylko do czwartku dn. 30 bm. Partyjne pisma prosimy o przedruk.

Zwierzęca zemsta polityka w sutannie księżej

Księża oglądzają wdowy i sieroty. — Szantaż sakrament

Miłość chrześcijańska księży przejawiająca się w dzikiem prześladowaniu każdego człowieka ośmielającego się im sprzeciwić, choćby w sprawach nic z religią nie mających wspólnego jest oddawna znana, lecz mimo to zgrozę wzbudzają wieści dochodzące zewsząd o nikczemnem nadużywaniu władzy udzielania sakramentów do zemsty nad ludźmi innych przekonań politycznych. Księża na prowincyi **uważają chrzty, śluby i ostatnie namaszczenia za towar, który mogą dać lub nie dać i za który żądają skromnej ceny, oddania się w służbę czarnosecinnej reakcyi.** Ta orgia świętokradcza wzmaga się z każdym dniem. **Odmawia się sakramentów już nietylko socyalistom ale i ludziom, którzy ważą się dawać im zarobek.**

W Wadowicach księża **odmawiają chrztu dzieci odbieranych przez akuszerkę Gracyaszową, dlatego, że ta należy do P. P. S.** Trwa to od dnia wyborów, który wprawił we wściekłość czarnosecinnych agitatorów w sutannie. Do jakiego dochodzą w ostatnich czasach rozbestwienia o tem niech świadczy następująca korespondencya:

„Pisaliśmy już o tem, jakie w Wadowicach dzieją się straszliwe orgie księży i dochodzi nawet do tego, że ci koleżkowie Macocha dopuszczają się wstrętnego czynu przez odbieranie zarobku a przez to i chleba biednej wdowie po inwalidzie, która jest obarczoną czworgiem drobnych dzieci a która dla wyżywienia ich i siebie rudni się akuszerstwem. Otóż dlatego, że tow. Grasyaszowa należy do partyi P. P. S., nie wolno jej chodzić do porodów i nosić dzieci do chrztu, gdyż księża zakazują i namawiają wszystkich, aby tę akuszerkę bojkotowali, stronili od niej i nie dawali jej możności zarobkowania. — Cóż zawiniła biedna kobieta i jej czworo drobnych dzieci aby skazywano ich na głodową śmierć? Dnia 19 bm. tow. Grayaszowa trzymając dziecko do chrztu została nietylko zelżoną przez ks. Prochownika, ale nawet ten sługa Boży nie wahał się tow. Gracyaszową w kościele **dwa razy popchnąć** i do zapisu nie dopuścił ją, zamykając przed nią zakrystyę. Ale ks. Prochownik przez swą złośliwą polityke dzięki milczeniu jakoteż stateczmemu zachowaniu się tow. Gracyaszowej nie postawił na swojem i nie był wstanie sprowokować ją, co najbardziej doprowadzało go do wściekłości.

Prócz biorących udział przy chrzcie byli świadkami liczni zgromadzeni, którzy z obrzydzeniem wyprowiadali się o zachowaniu się ks. Prochownika. Po zakończeniu udzielenia chrztu zawezwał ks. Prochownik rodziców dziecka i rodziców chrzestnych, aby na przyszłość nie ważyli się zamawiać tow. Gracyaszowa] i wykrzykiwał na cały głos, **że żadnego takiego dziecka chrzcić nie będzie,** przy odbiorze którego będzie Gracyaszowa.

Zapytujemy więc, kto będzie żywicielem tych pięcioro ludzi i czy księża mają prawo bezkarnie niewinnych ludzi skazywać na śmierć głodową. „Kochaj bliźniego jak siebie samego!".

Co więcej podziwiać niewiadomo. Czy zwierzęcą mściwość z jaką ten kaplan nie Chrystusa zaiste, usiluje pozbawić chleba biedną wdowę, czy bezczelność z jaką używa sakramentów za **narzędzie szantażu** i nie raczy nawet udawać poszanowania dla murów kościelnych, **bijąc w kościele swoją ofiarę.**

Tak przedstawia się niezamaskowana obłuda, świętobliwość tych, którzy się zowią sługami Chrystusa, ale postępują jakby od szatana otrzymali namaszczenie.

Z życia partyjnego w Tarnowie

Ruch organizacyjny wśród klasy robotniczej Tarnowa, od pewnego czasu zaczyna się ożywiać. Odbywają się coraz częściej zebrania, na których omawiane jest obecne położenie aprowizacyjne, mieszkaniowe i polityczne oraz najważniejsza obecnie dla robotników tarnowskich sprawa ściślejszego zespolenia luźno dotychczas idących jednostek i stowarzyszeń zawodowych. W niedzielę 19 bm. odbyła się w tej sprawie konferencya zawodowa, zainicyowana przez miejscowy sekretaryat P. P. S., która wkońcu zadecydowała konieczność powołania do życia Związku stowarzyszeń robotniczych, celem wzmocnienia szeregów i wydatnego popierania każdej akcyi przez poszczególny Związek prowadzonej.

Zdarzają się tu bowiem wypadki, że podejmuje się nieraz akcye w danym zawodzie bez przygotowania lub w nieodpowiedniej chwili i powstają stąd niepotrzebne i niepożądane skutki. Pomijając akcyę piekarzy, która do dzisiejszego dnia nie jest jeszcze załatwioną, zdarzył się tu i wypadek strejku w magazynach wojskowych, który o mało nie zakończył się wydaleniem kilku robotników z pracy, co już było przez władze postanowione. Dzięki tylko interwencyi miejscowego sekretarza tow. **Jasińskiego,** oraz poczuciu obywatelskiemu i wielkiemu taktowi p. Wysockiego, który jest naczelnym komendantem magazynów wojskowych udało się całą sprawę załagodzić i niedopuścić do tego, aby po kilku latach pracy, kilku robotników z rodzinami znalazło się na bruku w tych ciężkich czasach.

Do Związku stowarzyszeń robotniczych weszli także przedstawiciele związku robotników rolnych, którzy w okręgu tarnowskim stanowią poważną siłę i liczbę. Ubolewać tylko należy, że władze starostwa ignorują istnienie związku; bo kiedy inspektorat pracy zwrócił się do przewodniczącego tegoż Związku robotników rolnych tow. Malinowskiego o zarządzenie przygotowań do wyboru delegatów do umowy zbiorowej, ten zwrócił się z obszarnikami przeprowadzić umowy zbiorowe a ten zwrócił się do starosty o pomoc i poświadczenie urzędowe dla członków związku zbierających potrzebne ku temu dane statystyczne, aby ich w powiecie nie aresztowano to p. starosta Zawisłowski oświadczył, że ma urzędowe polecenie nie liczyć się ze związkiem i nie brać go w rachubę, chociaż związek jest instytucyą oparta na statucie przez rząd zatwierdzonym. W Warszawie rząd uznaje Związek, ale starosta tarnowski ma inne zdanie i tylko prywatnie zgadza się na zarządzenia władz warszawskich. Jest to zatem ładny kwiatek stosunków, istniejących w praworządnem państwie polskiem. Na zakończenie dodać należy, że jest obecnie w toku akcya robotników taborowych o polepszenie warunków w jakich pracują, a której zakończenie budzi zainteresowanie robotników miejscowych.

Nędza aprowizacyjna w N. Sączu.

Prowokowanie biednej ludności. Brak zupełny środków żywności. Wzburzenie wśród mas. Transporty węgla dla Jezuitów i zakonnic — dla ludu — głód i zimno! Gdzie zboże z poznańskiego?

(Koresp. „Naprzodu"),

Nowy Sącz, 22 października.

Osławiona ze swej działalności nowosądecka Rada gospodarcza konieczne dąży do wywołania rozruchów w mieście. Kompletny **brak mąki, cukru, nawet soli i nafty,** które przydziela się tylko hrabsko-jezuickiej składnicy Kółek rolniczych i filiom tej składnicy z pominięciem konsumów robotniczych wywołuje silne wzburzenie.

Brak zupełny opału na zimę z powodu zemsty dygnitarza węglowego, p. Zachuty, za wywlezcenie afery węglowej wywołał niesłychane podrożenie węgla **do 1080 K za tonę.**

Otrzymało wreszcie miasto 30 wagonów węgla. Lecz cóż się dzieje? Rada gospodarcza przydziela z owych 10 wagonów **3 wagony dla OO. Jezuitów, 2 wagony dla Niepokalanek, 1 wagon dla magistratu, 1 dla bursy a pozostałe 3 wagony dla 30.000 ludności!**

Czyż to nie prowokacya ludności? Czy nie pchanie głodnych zmarzniętych urzędników i robotników do rozruchów?! Czyż tylko OO. Jezuici i panny Niepokalanki, **syci i dobrze ubrani mają się grzać w zimie?** Powiadają, że OO. Jezuici mielą zboże dla miasta! Jakie zboże mielą? Gdzie mąka i chleb z tego mielonego zboża? Dlaczego mają mleć OO. Jezuici, skoro są inne młyny w Nowym Sączu? Co mielą pp. Niepokalanki? Po co węgiel bursie, skoro **dla szkół nie ma węgla i będą zamknięte?** Czy dla ogrzania kilku kancelaryj magistratu potrzeba 1 wagon węgla a **dla opalania wilgotnych zimnych mieszkań robotników wystarczy po 10 kg.!** Hola, panowie z Rady gospodarczej! Ludność skrzywdzona nie pozwoli drwić z siebie! Czekajcie, **a zagrzeją** was bez węgla!

Gdzie zboże z Poznańskiego?

Dowiadujemy się, że powiat Nowy Sącz **otrzymał** 8 wagonów zboża na zasiew z Poznańskiego po cenie już w N. Sączu około 250 K za **cetnar.** Ponieważ zboże na zasiew, które otrzymały gminy, płacono po 600 K i ma pochodzić z Kongresówki, zapytujemy publicznie p. Starostę, **kto** otrzymał to zboże? Czy nie OO. Jezuici lub Składnica hr. Stadnickiego?

Głód w Borysławiu!

Nędza wśród klasy robotniczej. — Wiec robotniczy i telegram do rządu. — Groźba strejku w zagłębiu. — Natychmiastowa pomoc konieczna. — Sprawa dodatków dla urzędników. — Klęska endeków.

Borysław, w październiku.

Stosunki aprowizacyjne zagłębia naftowego coraz to smutniej się przedstawiają. Niedość, **że** robotnicy dostają głodowe porcye, które na **najskromniejsze** wyżywienie rodziny nie wystarczyłyby, bo składające się z 3 i pół bochenka chleba na tydzień i od czasu do czasu kilkanaście dekagramów tłuszczu i najczęściej na tem kończy się cała aprowizacya. Ale ostatnio **nawet i tej skromnej racyi robotnicy nie dostali.** To, wobec szerzącej się nędzy, wytwarza coraz to większe **rozgoryczenie wśród robotników.** Obecnie zima się zbliża,

robotnicy nie mają żadnych zapasów,

ani kartofli, ani kapusty, nie mówiąc już o ubraniu, obuwiu i opale. **Cała rzesza robotnicza stoi w obliczu nędzy, głodu i zimna.** Z tego powodu został zwołany przez Radę Robotn. PPS.

wiec robotniczy,

na którym po przemówieniu tow. Oktawca, uchwalono wysłać do Ministerstwa aprowizacyi, Ministerstwa handlu i przemysłu, Ministerstwa skarbu i do tow. posła Moraczewskiego

następującą depeszę:

„Stale niewystarczająca aprowizacya, jaką otrzymują robotnicy naftowi, zatrudnieni w Zagłębiu borysławskiem, a zarazem ciągłe przerwy w dostarczaniu tejże aprowizacyi stawiają robotników w obliczu głodu i nędzy.

Obecnie **zbliżająca** się zima zastaje **robotników bez żadnych zapasów żywności bez obuwia, ubrania i opału na zimę. Stan taki może odbić się katastrofalnie na całym przemyśle naftowym.**

Wiec robotników, zwolany przez Radę Robotniczą PPS., jednogłośnie uchwalił zwrócić uwagę ministerstwa na obecne położenie robotników i żąda **niezwłocznego nadesłania żywności, odzieży, obuwia i opału. O ile ministerstwo nie zaradzi zawczasu zbliżającej się katastrofie,** robotnicy postanawiają w ciągu najbliższego czasu

uciec się do ostatecznej swej broni — strejku".

We czwartek odbył się wiec pracodawców w sprawie wypłacenia odszkodowania urzędnikom za czas inwazyi ukraińskiej. Wprawdzie pracodawcy uchwalili, tak jak i robotnikom, wypłacić urzędnikom 250 procent ich pensyi, jednak znajdują się między nimi tego rodzaju indywidua jak Lipe Schutzman który zakłada protest przeciw tej uchwale. Wprawdzie już przed wojną prasa kwalifikowała karyerę tego pana do kryminału, ale schował się on pod opiekę rządu austryackiego, mamy jednak nadzieję, że za rządów polskich tego rodzaju ciemne osobistości nie będą miały głosu w sprawach społecznych.

Wśród endeków borysławskich nastąpił popłoch. Oto ostoja endecka komenda naftowa jest w likwidacyi. Odpadają synekury, odpada

wojskowe poparcie. Mniej prawowierni już wyemigrowali z tego obozu, inni rozglądają się gdzie się przyczepić. Tak popłatną partyę nie prędko znajdą, nic dziwnego, że gorzkie łzy za nią ronią. **Szł.**

KRONIKA.

Kraków, piątek 24 października.

DWIE MIARY. Zarząd Składnicy „chrześcijańskich właścicieli realności" w Dębnikach kieruje się specyalną metodą przy rozdziale rejonowych artykułów i tak w dniu 22 bm. rozpoczął rozdawać mąkę darząc robotników i wogóle biedniejszą klasę w tej dzielnicy szarą, stęchłą i gorzką mąką, a swoich uprzywilejowanych gagatków śliczną białą. Jedna z tow. K. zgłosiła się do naszej Redakcyi przynosząc dwie próbki jedną dla „wybrańców" drugą dla „motochu", jak się panowie wyrażają — i jak nam opowiada, że ta zasada chrześcijańskiej miłości i braterstwa w tej instytucyi jest przestrzegana ale tylko dla „swoich". Wiele takich kwiatków możnaby wymienić i w niedalekiej przyszłości zajmiemy się szczegółowiej działalnością tej tak szumnie reklamowanej „chrześcijańskiej" instytucyi. Przy tej sposobności zapytujemy odnośne czynniki aprowizacyjne, czy to za ich wiedzą i wolą się uprawia.

Z TEATRU POWSZECHEGO. Dziś i jutro Offenbacha „Orfeusz w Piekle". Reżyseryę tej ślicznej opery prowadzi p. Lelewicz.

UROCZYSTA INAUGURACYA TEATRU „BAGATELA", która odbędzie się jutro wywołuje w całem mieście żywe zainteresowanie. Również i szczęśliwie wybrana premiera, rokuje powodzenie. „Kobieta bez skazy" świetna komedya Gabryeli Zapolskiej, która na scenach b. Królestwa święciła niebywałe tryumfy, zakazana w Galicyi przez cenzurę austryacką, obecnie wchodzi w Krakowie na deski sceniczne. Dyrekcya teatru „Bagatela" wyposażyła sztukę w świetną obsadę artystyczną, oraz dala jej piękną oprawę dekoracyjną. Dzień jutrzejszy wyprzedzi nabożeństwo o godz. 10 rano w kościele Karmelitów i poświęcenia budynku teatralnego, a wieczorem inauguracyjna reprezentacya „Kobiety bez skazy", na którą wstęp w dniu tym mają tylko posiadacze zaproszeń wydawanych przez kancelaryę teatru (Karmelicka 6, I. p.) od 11 do 12 w południe.

ZGROMADZENIE WDÓW PO POLEGŁYCH NA WOJNIE odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o g. 3 popoł. w sali Związku stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5. II. p. z porządkiem dziennym: Zaopatrzenie wdów i sierót po poległych na wojnie. **Sekretaryat R. D. R. P. P. S.**

AMBULATORYUM DENTYSTYCZNE Instytutu stomatologicznego Uniw. Jagiel. przy ul. Garncarskiej l. 9 I. p. będzie otwarte dla publiczności od poniedziałku d. 27 października.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
Piątek: „Polityka" W. Perzyńskiego.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek: „Orfeusz w Piekle".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. Linia A—B, L. 39):
Piątek, o godz. 5: prof. Ludwik Skoczylas: „Kurs literatury powszechnej 19 w.".

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny l. 2):
Piątek: Dr Józef Flach: „Aktor a życie i człowiek".

Z życia partyjnego.

W SPRAWIE ZJAZDU DZIAŁACZY KULTURALNO-OŚWIATOWYCH. Centralny Wydział kulturalno-oświatowy P. P. S. niniejszem przypomina wszystkim organizacyom partyjnym, iż kandydatury delegatów na Zjazd działaczy kulturalno-oświatowych winny być najdalej do dnia 24 zgłoszone do sekretaryatu Centralnego wydziału, po tym terminie zaś bezpośrednio do Krakowa, ul. Dunajewskiego 5 do biura Zjazdowego przy Komisyi oświatowej krakowskiej Rady rob. na ręce tow. Nelkena.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 25 października o 7 wieczór. Uprasza się o punktualne przybycie.

Prezydyum R. D. R. P. P. S.

PEŁNE POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. Krakowskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 27 października o 7 wieczór w sali Zwizku Stow. robot. Dunajewskiego 5. — Wzywa się wszystkich członków Rady o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

Prezydyum R. D. R. P. P. S.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY ZATRUDNIENI W MAGAZYNACH WOJSK POLSKICH! Magazyny pościeli, zbrojownia, mydlarnia, Koszary Sobieskiego, Zakłady umundurowania (Bergestelle) (Podgórze-Płaszów) oraz robotnicy z Magazynów Żywnościowych **odbędą wspólne Zgromadzenie w sali Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego l. 5.** dnia 26 bm. o godz. 9.30 przed południem. **Sprawy bardzo ważne! Jawcie się licznie!** Zarząd organizacyi robotników Magazynowych.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW SZEWSKICH odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 6 wieczór w sali Bundu przy ul. Krakowskiej l. 25. Porządek dzienny: Położenie robotników szewskich.

ZGROMADZENIE MAJSTRÓW KRAWIECKICH I KRAWCZYŃ odbędzie się w niedzielę d. 26 o godz. 10 rano w lokalu Miejskiej Kasy Chorych przy ul. Dunajewskiego 5, parter. Porządek obrad:

1. Katastrofalny brak węgla i nafty.
2. Normalny cennik a rzeczywistość paskarzy.
3. Jak gospodaruje cech.
4. Dyskusya, wnioski.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowie... ...yński. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).